

# Moje cztery grosze

**A**udio Show organizuje się po to, żeby ożywić zainteresowanie branżą. Dlatego nie zamierzam pisać relacji, ani wynurzać się spod lustra wody jak potwór z Loch Ness, z wrodzonym sarkazmem i pretensją do życia, choć tego zapewne oczekują ode mnie Czytelnicy. Wolę pozostać w tej części karetki, która nie podaje pavuloniu, tylko reanimuje chorego uczciwie, aplikując mu właściwe leki.

Nie znaczy to, że słuchanie muzyki staje się przeszłością. Ta wystawa była najbardziej udana spośród kilku ostatnich edycji. Wymienię tylko zestawienia, które podobały mi się najbardziej. W kwestii podobania: oprócz brzmienia brałem też pod uwagę cenę. Dla mnie stanowi ona ważniejszy parametr niż skuteczność, moc i zniekształcenia.

## Sobieski:

**1.** Monitory WLM. Świetny, otwarty

dźwięk z zaskakującą dynamiką. Wspinała góra, basisko lądujące niemal w najniższych oktavach. Czytelne, realistyczne wokale, odczuwalny na skórze atak transientów, przyzwoicie zaprezentowana symfonia. Lekkie podbarwienia w górnej średnicy podkreślają precyzję szczegółów. Doskonały, efektowny dźwięk i jeszcze lepsza cena.

**2.** Magnepan. W high-endowych salonach grały ekstremalnie drogie urządzenia. Jednak żadna z tych prezentacji nie dała mi tego, co MG 3.6 w malutkim pokoiku. Ogromny, otaczający słuchacza dźwięk. Zdrowy w średnicy (wokale na piątkę z plusem), do tego monstrualny i sprężysty dół (czuć było, że hotelowa sypialnia, z której wyniesiono łóżko i telewizor, jest za mała. Ludzie szukali subwoofera za firanką). Zdrowe, naturalne brzmienie. Wybitna góra pasma. Pierwsza pozycja na mojej liście przyszłych zakupów.

**3.** Manley. Ciepłe, przyjazne granie, ale z wielką klasą i uczuciem dla muzyki, nie kondensatorów. Lepszy efekt niż w pokoju Audio Note, za mniejsze pieniądze. Manleye są na dodatek równie piękne (choć to dyskusyjna uroda) jak klocki McIntosha. Spędziłem w pokoju 415 godzinę. Z paru innych wyszedłem po 10 sekundach.

**4.** Kino domowe. Moją uwagę zwrócił głośnik YSP-100 Yamahy, choć to budżetowy produkt. Mieści się pod telewizorem, nie zabiera miejsca w pokoju, a sygnały docierają do nas z boku, z tyłu i zniecka. Nie wiem, jak oni to robią, ale efekt jest spektakularny, a wygoda użytkownika jeszcze większa. Najlepszy gadżet wystawy. Warto dokupić subwoofer.

## Bristol:

W kawiarni na parterze mają pyszne ciastka.

Maciej Stryjecki